

Stanisław Urbański

Pojęcie odosobnienia w doktrynie mistycznej mistrza Eckharta

Studia Theologica Varsaviensia 29/2, 125-136

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW URBAŃSKI

POJĘCIE ODOSONBIENIA W DOKTRYNIE MISTYCZNEJ MISTRZA ECKHARTA

Treść: Wprowadzenie; I. Definicja; II. Warunki odosobnienia; 1. Rezygnacja z własnej woli; 2. Rezygnacja z posiadania; 3. Rezygnacja z własnego poznania; 4. Rezygnacja z dóbr duchowych; III. Skutki odosobnienia; 1. Zjednoczenie mistyczne; 2. Przemiana wewnętrzna; Zakończenie.

WPROWADZENIE

Doktryna mistyczna Mistrza Jana Eckharta, żyjącego w XIV wieku, wywarła znaczny wpływ, nie ograniczający się tylko do jednego pokolenia, ale trwający przez całe wieki, aż do współczesności. Naukę jego kontynuowali nadal dwaj uczniowie: Jan Tauler i Henryk Suzo. W naszym wieku nawiązują do niego E. Husserl, G. Hegel i K. Jaspers.¹

Mistrz z Hochheim² był zarówno scholastykiem, jak i mistykiem. Jego literacka spuścizna przekazana w dwóch językach: łacińskim i niemieckim, dotyczy tych właśnie treści. Scholastyczne dysputy zawarł w dziełach łacińskich, natomiast sprawy dotyczące wewnętrznych przeżyć człowieka przekazał w *Kazaniach* i *Traktatach* napisanych w języku niemieckim. Centralna idea, wokół której one się obracają, to narodzenie Boga w duszy. W wymiarze mistycznym kwestia o jedności Boga z człowiekiem była bardzo odważna i ona spowodowała zaprowadzenie dominikańskiego teologa przed trybunał w Avinionie. Natomiast wymiar ascetyczny tego zagadnienia można ująć w jednym zasadniczym słowie: „Abgeschiedenheit”, co znaczy odosobnienie.³

¹ T. O'Meara, *Mistrz Eckhart*, „W drodze” 155—156 (1982), s. 116.

² Jan Eckhart urodził się około r. 1260 w Hochheim w Turyngii. Był dominikaninem, filozofem, teologiem i mistykiem. Jego nauka była głęboka, ale skrajna w niektórych wyrażeniach, co doprowadziło go przed trybunał papieski w Avinionie. Eckhart przed śmiercią posłuszny papieskiej decyzji zrezygnował z niektórych własnych poglądów i pod-

Mimo iż sprawa „odosobnienia” stanowi jedno z centralnych zagadnień w niemieckich pismach Mistrza Eckharta, nie została ona jednak dostatecznie przeanalizowana przez badaczy jego dzieł. Istnieje w związku z tym potrzeba, aby za przedmiot niniejszego artykułu wziąć to zagadnienie i odpowiedzieć na pytanie: Czym jest odosobnienie w doktrynie mistycznej Mistrza Eckharta?

I. DEFINICJA

Ustalenie dokładnej definicji odosobnienia w ujęciu Mistrza Eckharta przysparza jego znawcom wielu kłopotów. Mimo iż termin ten jest często używany w niemieckich dziełach dominikańskich z Turyngii, to jednak bogactwo treści omawianego pojęcia jest tak duże, że trudno jest oddać je w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości. Sam Mistrz używa tego słowa często i stara się podać jego definicję. Jednak nie udaje się Eckhartowi doprecyzować określenia „odosobnienia”, dlatego stosuje definicję opisową. Raz podkreśla stronę negatywną pojęcia, raz pozytywną, względnie obie równocześnie. Posługuje się wieloma wyrazami na oznaczenie tej samej myśli i tak w jednym miejscu mówi o „Abgeschiedenheit”, a w innym o „Gelassenheit”, mając na myśli to samo. Kiedy indziej używając określenia, że dusza jest „wolna” czy „pusta”, chce przez to powiedzieć, że jest odosobniona.

Termin „Abgeschiedenheit” wyraża jakby testament Mistrza skierowany do tych, którzy dążą do doskonałości. Treść jego obejmuje wszystkie etapy, poprzez które człowiek zbliża się do Boga, a których spełnienie następuje w wymiarach eschatologicznych. W swoich programowych wywodach, zawartych w kazaniach, Eckhart głosi: „mam zwyczaj mówić o odosobnieniu — o tym mianowicie, że człowiek powinien być oderwany od siebie samego i od wszystkich rzeczy”.⁴ Mówi także, iż „na ziemi wejściem wprowadzającym w Bożą naturę nie może być nic innego jak czyste odosobnienie. Kiedy ono dojdzie do szczytu, wtedy się stanie poznaniem niepoznającym, miłością niemiłującą i światłem niejasnym”.⁵

dał swoje nauczanie ocenie Stolicy Piotrowej. Zmarł w Awinionie prawdopodobnie w r. 1327. Por. *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1983, t. 4, s. 651.

³ W. Szymona, *Wstęp*, w: Mistrz Eckhart, *Traktaty*, Poznań 1987, s. 152.

⁴ Mistrz Eckhart, *Kazania*, przeł. i opr. W. Szymona, Poznań 1986, s. 326.

Już z przytoczonych zdań wynika, że odosobnienie wyraża nie tylko stronę negatywną pracy ascetycznej, czyli oderwanie się, ogołocenie z istoty, z własnego „ja”, siebie i stworzeń, lecz także jej pozytywną stronę, to jest zwrócenie się ku Bogu i zjednoczenie z Nim. Forma negatywno-ascetyczna jest często przez Eckharta wyrażana przez słowo „entbilden” lub „als gleich bilden”, tzn. przebóstwić człowieka przez nadanie mu kształtu, obrazu Bożego.⁶ Odosobnienie bowiem wymaga od niego wyzbycia się wszelkich form posiadania, które w kazaniu 52 Eckhart określa kategoriami: wiedzieć, chcieć, mieć.⁷ Człowiek musi się stać „pusty”⁸, „czysty”⁹, z jego serca musi wyjść wszystko, aby zapanowała w nim nicność, by Bóg mógł w nie wejść z przemieniającą łaską. Od strony pozytywnej natomiast odosobnienie to sposób bycia, w którym człowiek jednoczy się z Bogiem.¹⁰

Tego, który posiadał ten stan, cechuje swoista obojętność wobec stworzeń, spokój w reagowaniu na czynniki zewnętrzne, równowaga ducha, gdyż wolny jest od wszelkich przywiązań, ponieważ odosobnienie „wyklucza wszelkie odniesienie do stworzeń, zarówno w sensie uniżania się przed nimi, jak i wywyższania się nad nie: nie pragnie ono być pod czymś, chce istnieć samo z siebie i nie chce być przedmiotem niczyjej miłości, ani udręki, nie pragnie równości, ani nierówności z żadnym stworzeniem, nie chce tego i tamtego, chce tylko być, nic poza tym. Ale nie chce być tym lub tamtym, bo kto chce być tym lub tamtym, ten chce być czymś, odosobnienie natomiast chce być niczym. Dlatego pozostawia w spokoju wszystkie rzeczy”.¹¹

Tak zdefiniowane odosobnienie nie ma w sobie nic z chłodnego stoicyzmu i pogardy stworzeń, jest natomiast rozumną wolnością, nie skrzepowaną własnymi pragnieniami ani wpływem otaczających dóbr materialnych. Jego istotą jest przebywanie Boga i to Boga pojmowanego w samej istocie. W odosobnieniu nie ma miejsca dla Boga pojmowanego w Jego działaniu, gdyż pojęcie Boga jako dawcy wszystkiego jest we-

⁵ Mistrz Eckhart, *Traktaty, Księga Boskich pocieżeń*, dz. cyt., s. 83.

⁶ Tamże, s. 75.

⁷ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 319—325.

⁸ Tamże, s. 75.

⁹ Tamże, s. 100.

¹⁰ Tamże, s. 421.

¹¹ Mistrz Eckhart, *Traktaty. O odosobnieniu*, dz. cyt., s. 155.

dług Eckharta niepełne. Odosobnienie zakłada przyjęcie Boga takim jakim On jest, w sposobie istnienia właściwym Jemu samemu.

II. WARUNKI ODOSOBNIENIA

Odosobnienie realizowane na płaszczyźnie ascetycznej wymaga wyrzeczenia, odejścia od tego, co jest nieistotne, przygodne. Mistrz Eckhart podaje warunki, które musi spełnić człowiek, aby osiągnąć odosobnienie. Wśród nich należy wymienić rezygnację z własnej woli, z posiadania, z własnego poznania oraz rezygnację z dóbr duchowych.

1. Rezygnacja z własnej woli

Dla osiągnięcia prawdziwego odosobnienia koniecznym warunkiem jest wyrzeczenie się siebie. Autorowi traktatu *O odosobnieniu* nie tyle chodzi o postawę całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego, ale raczej o dystans w stosunku do własnego „ja”, o oderwanie się od siebie samego, o rezygnację z własnej woli.

Poznanie własnego „ja”, polega na wniknięciu w istotę swojego wnętrza. Jego celem jest uwolnienie się od chwilowych wrażeń, czy egoistycznych pragnień. Poznanie tegoż „ja” ma prowadzić do samotności wewnętrznej, którą można osiągnąć zawsze i której rezultatem jest skierowanie woli ku Bogu.¹²

Konieczność rezygnacji z własnej woli jako jeden z warunków odosobnienia jest ściśle związana z posłuszeństwem woli Bożej. Posłuszeństwo nie jest tu rozumiane negatywnie, jako przeciwstawienie się owemu „non serviam”. W nauce Eckharta jest ono czymś pozytywnym, uczynieniem pewnej „wewnętrznej przestrzeni”, w której mógłby swobodnie działać Bóg.¹³

2. Rezygnacja z posiadania

Dążenie do tego, aby osiągnąć cnotę odosobnienia wymaga rezygnacji z formy posiadania, którą Mistrz określa jako posiadanie „mit Eigenschaft”. Odosobniony musi być wolny od „mieć” po to, aby „być” i posiadać na nowy sposób. To posiadanie na nowy sposób nasz mistyk nazywa posiadaniem „ohne Eigenschaft”. We współczesnym języku niemieckim słowo „Ei-

¹² Mistrz Eckhart, *Traktaty*, dz. cyt., s. 26.

¹³ Tamże, s. 18.

genschaft" oznacza własność lub właściwość. Eckhart używa go jednak w innym znaczeniu, gdyż posiadanie „mit Eigenschaft" oznacza pewien sposób przywłaszczenia sobie stworzeń i rzeczy materialnych, który jest w sprzeczności z odosobnieniem. Człowiek zaczyna traktować je jako swoją własność, dysponując nimi i czyni je środkiem realizacji osobistych zamierzeń. Całe stworzenie, które jawi się w nim jako obraz, zaczyna traktować jako należące tylko do niego. W rezultacie wszystko, co go otacza, nie stanowi już obiektywnego świata stworzonego przez Boga, ale jest karykaturą stworzenia, które on uznaje jako swoje i podporządkowuje sobie. Wydaje mu się, że panuje nad światem, a w rzeczywistości jest jego niewolnikiem. Posiadanie „mit Eigenschaft" nie ogranicza się tylko do zawładnięcia światem materialnym, rozciąga się również na posiadanie dóbr na płaszczyźnie ducha. Można bowiem „posiąść" drugiego człowieka w taki sposób, że traktuje się go jako swoją własność nie pozostawiając mu wolności samostanowienia o sobie. Natomiast posiadanie dóbr materialnych i stworzeń „ohne Eigenschaft" nie powoduje utraty odosobnienia, ale jest trudniejszym sposobem posiadania. Polega bowiem na odrzuceniu wszystkiego, co wiąże człowieka całkowicie i sprawia, że staje się on niewolnikiem. Nie znaczy to, że człowiek całkowicie ma zerwać z tym światem, ale — wprost przeciwnie — ma go odkryć i posiąść na nowo, w taki sposób, aby ów świat nie był w stanie go zniewolić.¹⁴

3. Rezygnacja z własnego poznania

Kolejnym warunkiem, który wymienia Mistrz Eckhart na drodze do osiągnięcia odosobnienia, jest rezygnacja z własnego poznania. Może dziwić, że dla człowieka, który wykładał na najlepszym uniwersytecie ówczesnych czasów, odosobnionym, czyli ubogim jest ten, który nic nie wie. Tak pojęte ubóstwo oznacza dla autora *Kazań* powrót do pierwotnej niewinności, kiedy człowiek „nie wiedział, nie był świadomy i nie odczuwał tego, że Bóg w nim żyje".¹⁵ Ma ono pomóc temu, aby wiedza rozwinęła się we właściwym kierunku i nie poprzestała na prawdach, które wyłącznie świadczą o przywiązaniu do

¹⁴ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 319; por. B. Welte, *Meister Eckhart, Gedanken zu seinen Gedanken*, Freiburg 1979, s. 34; D. Mieth, *Christus als Soziale im Menschen. Texteschliessungen Meister Eckhart*, Düsseldorf 1972, s. 13.

¹⁵ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 322.

własnego „ja”. Zrozumienie tego faktu oznacza, że jest się odosobnionym, albo, jak inaczej zauważa Eckhart, „ubogim w duchu”.¹⁶

Nauka Mistra z Hochheim na temat rezygnacji z własnego poznania nie jest krytyką wszelkiego poznania. Dla pełniejszego ukazania jego doktryny w tym przedmiocie należy wspomnieć, iż nawiązał on do nauki św. Augustyna i wprowadził rozróżnienie między „poznaniem porannym”, a „poznaniem wieczornym”. Człowiek — uczy Eckhart — powinien zrezygnować z „poznania wieczornego”, gdyż za jego pośrednictwem poznaje on stworzenia jako stworzenia. One jawią mu się jako obrazy i staje się ich właścicielem oraz dysponuje nimi do swoich własnych celów. Wiedza, którą zdobywa o świecie, nie jest wiedzą obiektywną, ponieważ poznaje go nie w Bogu, lecz w obrazach, które są jego własnością. Przez to wprowadza do duszy obcy element, a tym samym traci odosobnienie. Natomiast „poznanie poranne” daje człowiekowi poznanie stworzeń w Bogu, przez co z kolei ukazuje ich nicłość. Dopiero takie poznanie daje wiedzę obiektywną o świecie.¹⁷

Rezygnacja z własnego poznania — uczy Mistrz z Hochheim — nie zawiera w sobie nieufności wobec wiedzy, nawet tej najbardziej teoretycznej. Zakłada natomiast wyzbycie się wiedzy niewolniczej, która polega na tym, że człowiek, ulegając własnemu poznaniu, kształtuje sobie pewne pojęcia i wydaje mu się, iż jest to już poznanie ostateczne i raz ukształtowane kategorie nie mogą ulec zmianie. Staje się przez to niewolnikiem owych pojęć i jest tak dalece zamknięty we własnym rozumowaniu, że nie potrafi otworzyć swojego horyzontu poznawczego na prawdy absolutne, aby je osiągnąć i służyć im całym sercem.¹⁸

4. Rezygnacja z dóbr duchowych

Osiągnięcie odosobnienia — pisze Mistrz — wymaga również rezygnacji z dóbr duchowych. Człowiek nie może wybierać sobie własnych środków prowadzących do świętości oraz przeceniać ich wartość. Same metody życia duchowego niewiele znaczą, jeżeli nie są wzbudzane pod natchnieniem Bożym.

Odosobnienie rozumie się często jako ucieczkę w samotność,

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 401; tenże, *Traktaty*, dz. cyt., s. 139.

¹⁸ W. Szymona, *Wstęp*, dz. cyt., s. 64.

schronienie się w pustelni, czy wstąpienie do klasztoru, aby na właściwym miejscu, wśród ludzi podobnie myślących, oddać się modlitwie. Bywa ono w takim pojęciu realizacją swoich zamiarów pod pozorem dążenia do świętości. Jednym ze złudzeń w życiu mistycznym jest bowiem, według dominikanina z Hochheim, przekonanie, że należy szukać Boga, zamykając się we własnej duszy, koncentrując swój umysł i wysiłek woli na odcięciu się i odgradzeniu od świata. Zjednoczenie z Bogiem natomiast nie jest zależne od miejsca. Temu, kto jest pełen niepokoju i zła, nie pomoże zmiana miejsca, gdyż zło tkwi w nim samym i należy zacząć w takim wypadku od uzdrowienia samego siebie.¹⁹

Inną postacią fałszywego pojmowania rezygnacji z dóbr duchowych jest szukanie doświadczeń wewnętrznych. Postępowanie takie wynika z błędnego pojmowania istoty doświadczenia wewnętrznego, które nie polega na jakimś określonym „sposobie”²⁰ przeżycia, ale na wyłącznym szukaniu i doznaniu Boga. W istocie doświadczenia wewnętrznego tkwi bowiem umiłowanie nade wszystko woli Boga, dlatego wszelkie sytuacje i przeżycia należy przyjmować jako dar Boży. Bóg udziela się człowiekowi tak samo w doznaniach, wewnętrznych, szczególnie łaskach, jak i w zwyczajnej codziennej pracy.²¹

Również rezygnacja z nadmiernej ilości ćwiczeń ascetycznych prowadzi w konsekwencji do rezygnacji z dóbr duchowych. Asceza pojęta właściwie wiąże się z wysiłkiem ludzkim, który posługując się różnego rodzaju środkami — ćwiczeniami ascetycznymi, prowadzi do osiągnięcia doskonałości. Natomiast ćwiczenia ascetyczne w fałszywym rozumieniu — pisze Eckhart — są celem samym w sobie i wynikają z naturalnych pragnień i motywacji. Człowiek staje się ich niewolnikiem i uniemożliwia działanie Boga w swojej duszy. Jest on tak bardzo pochłonięty ich praktykowaniem, że choćby czynności te były czymś dobrym, nie jest zdolny dostrzec i odczytać woli Bożej. Człowiek taki uważa świętość za rezultat własnych wysiłków, co jest błędem, gdyż nie chrześcijanin jest budowniczym swojej świętości, ale Bóg w sposób tajemniczy prowadzi człowieka do nieznanego mu celu.²²

¹⁹ Mistrz Eckhart, *Traktaty*, dz. cyt., s. 23.

²⁰ Przez sposób należy tu rozumieć ogół metod prowadzących do świętości, albo też wewnętrzne doświadczenie.

²¹ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 105.

²² Tamże, s. 84.

III. SKUTKI ODOSONBIENIA

Pisząc o skutkach odosobnienia trudno nie wspomnieć o doktrynie mistyki Eckharta, ponieważ zasadniczym rezultatem odosobnienia jest *unio mistica*. Ten, który posiadał cnotę odosobnienia, równocześnie jest w stanie jedności z Bogiem, ponieważ zerwał ze stworzeniami. Staje się teraz nowym człowiekiem, wolnym, duchowym, przez co może odkryć istotę Boga i świata stworzonego. Jego egzystencja jest całkiem przeobrażona, a w nim samym panuje ład oraz wewnętrzna harmonia kontemplacji i działania.

1. Zjednoczenie mistyczne

Zjednoczenie duszy z Bogiem stanowi główny temat kazań Eckharta. Odosobnienie bowiem to nie tylko sprawa wyrzeczenia i ogołocenia w wszelkich krępujących więzów; odosobnienie oprócz tych aspektów negatywnych ma także aspekty pozytywne, gdyż jest zarazem stanem, w którym człowiek „upodabnia się” do Boga. Odwrócony od wszystkiego, co jest do Niego niepodobne, niezgodne z Jego wolą, przeobraża się w Niego i z Nim się jednoczy.²³

Aby ukazać istotę zjednoczenia człowieka z Bogiem jako skutek odosobnienia, dominikanin z Hochheim posłużył się kategorią obrazu, która została użyta do ukazania związku, jaki istnieje między Bogiem, a światem stworzonym. Zanim świat został powołany do istnienia przez Boga, już w Nim był jako idea — obraz. W Bogu istnieją idee (obrazy) rzeczy stworzonych. Jedność zatem polega na powrocie duszy do swojej idei, która zawarta jest w Bogu. Wtedy Bóg kształtuje duszę według swego obrazu. Dusza jednak posiada coś więcej niż obraz, ponieważ obraz nigdy nie jest odbiciem natury rzeczy, natomiast dusza jako najdoskonalsze stworzenie jest obrazem natury Boga. Bóg bowiem ma moc udzielania i wyciskania w niej swojego obrazu na wzór odbicia w lustrze. Nie można przy tym zapomnieć, że aby takie odbicie było możliwe, lustro musi być czyste, czyli dusza musi być oczyszczona przez odosobnienie. Nie zajmuje się Eckhart teoretyczną analizą samego obrazu. Chce tylko zaznaczyć, że obraz jest zależny od rzeczy, a jego istota nie tkwi w nim samym, lecz w tym, czego jest obrazem.²⁴

²³ Tamże, s. 301.

²⁴ Tamże, s. 158—159.

Czternastowieczny mistyk posługuje się słowem „tożsamość” dla ukazania istoty zjednoczenia duszy z Bogiem. Jednak nie myśli o tożsamości, jako o całkowitej identyczności, czyli równości duszy i Boga. Nie jest to bowiem tożsamość ontologiczna dwóch bytów, ale tożsamość zachodząca w akcie, czyli w procesie, w stawaniu się. W tym procesie biorą udział dwa byty całkiem odrębne: Bóg i dusza ludzka. Bóg utożsamia się z duszą człowieka odosobnionego w działaniu, gdyż „Bóg i dusza są w tym działaniu jednym: Bóg działa, a dusza się staje”.²⁵

Zjednoczenie człowieka odosobnionego z Bogiem polega na tym, że człowiek staje się dzieckiem Bożym. Eckhartowi nie chodzi tu jednak tylko o obraz Chrystusowego Synowstwa Bożego, ale o współudział w Synowstwie Bożym Chrystusa, oczywiście nie pomijając różnicy. W człowieku odosobnionym, który stanowi jedność z Bogiem, rodzi się Syn Boży. Nie jest to wieczyste immanentne rodzenie Logosu, ale Mistrz mówi o emmanentnym rodzeniu Boga. W tym rodzeniu Bóg staje się człowiekiem nie tylko w osobie Chrystusa, ale w każdej duszy, jeśli tylko jest przygotowana na Jego przyjęcie przez odosobnienie.²⁶

2. Przemiana wewnętrzna

Odosobnienie jest cnotą, która zdolna jest przemienić życie duchowe człowieka, gdyż zasadniczym skutkiem, który on osiąga przez zdobycie tej cnoty jest wewnętrzna wolność. Człowiek bowiem przez wypełnienie podstawowych warunków koniecznych do osiągnięcia odosobnienia uwalnia się od tego wszystkiego, co go krępuje i w sposób wolny otwiera się na otaczającą go rzeczywistość. Z tego powodu pojęcie odosobnienia i wolności traktuje dominikanin z Turyngii zamiennie, gdyż odosobnienie w stosunku do dóbr zewnętrznych jest dla niego równoznaczne z wolnością w stosunku do nich.²⁷

Z wolnością z kolei jako skutkiem odosobnienia ściśle jest związane poznanie istoty bytu, które także potrafi przemienić wewnętrzną postawę człowieka. Ten, kto staje się wolnym przez odosobnienie, potrafi dostrzec byty nie przez pryzmat własnego „ja”, ale w ich rzeczywistej istocie. To ujęcie bytu

²⁵ Tamże, s. 112.

²⁶ Tamże, s. 277.

²⁷ Mistrz Eckhart, *Traktaty*, dz. cyt., s. 66.

takim, jakim on jest w swej rzeczywistości, wypływa z tego, że człowiek wolny dostrzega byt w jego pierwotności, a więc takim, jakim on jest wobec Boga.²⁸

Szczególnym sprawdzianem owocności odosobnienia jest stosunek człowieka do cierpienia. Jest to pewniejszy sprawdzian, niż spędzanie wielu godzin na modlitwie, czy praktykach ascetycznych. Dlatego Eckhart mówiąc o odosobnieniu wiele miejsca poświęca problemowi cierpienia, nazywając je wręcz „najszyszym zwierzęciem, jakie może nas doprowadzić do tej doskonałości”.²⁹ Cierpienie nie jest dla niego ekspiacją za popełnione zło, ale środkiem oczyszczenia wewnętrznego i podniesienia na wyższy poziom życia duchowego, w którym człowiek przepełniony Bożą radością już go nie doznaje.³⁰

Odosobnionemu człowiekowi cierpienie staje się niejako obce przede wszystkim przez jego zjednoczenie z Bogiem, gdyż w „Bogu nie ma smutku, bólu, ani troski”.³¹ Ta mistyczna jedność jest stanem, w którym cierpienie znika całkowicie, gdyż dotknięcie cierpieniem odosobnionego „sprawia” cierpienie Boga. Człowiek odosobniony bowiem jest tak blisko Boga, że wszystko, czego on doświadcza, „doświadcza” najpierw Bóg i On jest tym, który dźwiga brzemień ludzkiego cierpienia. Jest to możliwe dzięki temu, że Bóg w tej mistycznej jedności z człowiekiem jest bliższy człowiekowi niż człowiek sam sobie.³²

ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było ukazanie pojęcia odosobnienia w doktrynie mistycznej Mistrza Eckharta. Pojęcie to jest podstawowym terminem w duchowości eckhartiańskiej i dało początek do powstania tzw. szkoły nadreńskiej. Istotę jego stanowi równowaga ducha wolnego od wszelkich przywiązań. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie wyraża ono egoistycznej postawy myślenia, czy skupienia na własnym „ja”. Droga do odosobnienia nie prowadzi przez praktykę skrajnego ubóstwa, czy ascezę rozumianą jako wyrzeczenie się absolutnie wszystkiego. Eckhartowi chodzi raczej o wyzbycie się egoisty-

²⁸ Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 91.

²⁹ Mistrz Eckhart, *Traktaty*, dz. cyt., s. 166.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 84.

³² Mistrz Eckhart, *Kazania*, dz. cyt., s. 86, 144; por. F. Varillon, *Cierpienie Boga*, w: *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, red. H. Bortnowska, Kraków 1982, s. 399.

cznej postawy, poprzez którą człowiek przypisuje sobie dobra materialne i duchowe oraz chce stać się ich wyłącznym właścicielem. Jeżeli te warunki zostaną spełnione, wówczas człowiek posiada cnotę odosobnienia i jednocześnie zmieni swój stosunek wobec świata i Boga. Przede wszystkim zwróci się ku Bogu i w najbardziej ukrytej części duszy zjednoczy się z Nim. Będzie posiadał i poznawał wszystko na nowy sposób, ujmując rzeczywistość taką, jak ona jest w swej istocie. Będzie wewnętrznym wolny, ponieważ już nie będą go krępowały więzy czasu i przestrzeni. Zjednoczenie z Bogiem uwolni go od cierpienia, które zamiast bólu będzie mu przynosiło radość.

Der Begriff der Abgeschiedenheit in der mystischen Doktrin des Meisters Eckhart

Zusammenfassung

Johann Eckhart wurde ca. 1260 in Hochheim — Thüringen geboren. Er war Dominikaner, Philosoph, Theologe und Mystiker. Allgemein wird er als Gründer der sog. Rheinschule und einer der Gründer der theologischen, deutschen Sprache anerkannt. Seine Lehre war tief, aber in manchen Begriffen extrem, was ihn auch vor das päpstliche Tribunal in Avignon führte. Eckhart gehorsam der päpstlichen Entscheidung, verzichtete kurz vor seinem Tode, auf manche seiner Meinungen und unterwarf seine Lehre und Schriften dem Urteil des Heiligen Stuhles. Er verstarb ca. 1327.

Der Begriff der Abgeschiedenheit (odosobnienie) ist ein Grundbegriff in der Geisteslehre Eckharts. Sein Wesen bestimmt das Gleichgewicht des Geistes, der von jeglichen Bindungen befreit wird. Man soll dabei bemerken, dass er nicht eine egoistische Denkweise ausdrückt, oder Konzentration auf das eigene „Ich“. Der Weg zur Abgeschiedenheit führt nicht durch die Praxis der äussersten Armut oder Askese, begriffen als Verzicht auf absolut alles.

Eckhart geht es vielmehr um Befreiung von der egoistischen Haltung, durch die der Mensch sich die materiellen und geistigen Werte zuschreibt und deren einziger Besitzer werden will. Wenn diese Bedingungen erfüllt werden, dann eignet sich der Mensch die Tugend der Abgeschiedenheit an und ändert gleichzeitig seine Beziehung zur Welt und zu Gott. Vor allem wendet er sich zu Gott und im Innersten der Seele vereinigt er sich mit Ihm. Er wird auch innerlich frei, weil er nicht von den Bedingungen der Zeit und des Raumes

eingeschränkt wird. Die Vereinigung mit Gott befreit ihn vom Leid, das anstatt Schmerz ihm Freude Bringen wird.

Meister Eckhart nennt die Bedingungen, die ein Mensch erfüllen muss, um die volle Abgeschlossenheit zu erreichen: Verzicht auf eigenen Willen, auf Besitz, eigene Erkenntnisse und geistige Werte. Dann hat der Mensch die Tugend der Abgeschlossenheit erreicht. Derjenige, der sie erreicht hat, ist im Zustand der Vereinigung mit Gott. Er ist jetzt ein neuer Mensch — ein Kind Gottes.

S. Urbański